

Ks. prof. dr hab. Grzegorz Hołub
Katedra Karola Wojtyły
Wydział Filozoficzny
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
Kraków



Kraków 29.02.2024

**Recenzja dorobku naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego i
popularyzatorskiego dr Konrada Szocika w związku z postępowaniem
habilitacyjnym**

Niniejszą recenzję przedkładałam w odpowiedzi na decyzję Rady Doskonałości Naukowej, wyznaczającej mnie na recenzenta komisji habilitacyjnej, popartej postanowieniem Przewodniczącego Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia dr hab. Marka Genslera, prof. UŁ, z dnia 21 grudnia 2023 roku. Jej przedmiotem jest stwierdzenie czy osiągnięcia naukowe Kandydata spełniają wymagania określone w art. 219 *Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 20 lipca 2018 roku (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.) i czy stanowią one podstawę do nadania mu stopnia doktora habilitowanego.

Dr Konrad Szocik jako główne osiągnięcie naukowe przedstawił monografię „The Bioethics of Space Exploration. Human Enhancement and Gene Editing in Future Space Missions” (Oxford University Press, New York 2023, ss. 179). Przedstawiona monografia i pozostały dorobek mieszczą się zakresowo w obszarze nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. Natomiast w ramach dyscypliny filozofia publikacje jego wpisują się w takie subdyscypliny jak: etyka i bioetyka, filozofia religii, historia filozofii, filozofia społeczna. Należy już na wstępie zaznaczyć, że ilość opublikowanych pozycji zasadniczo w języku polskim i angielskim jest ogromna; podobnie uderza ilość innych aktywności habilitanta.

Niniejsza recenzja będzie formą krytycznej oceny głównego osiągnięcia naukowego, osiągnięć naukowych dodatkowych, a także dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzującego naukę, jak również współpracy międzynarodowej. Z racji specjalizacji skoncentruję się na ocenie przedstawionego przez habilitanta projektu etycznego i

bioetycznego i łączących się z nimi rozważań dotyczących ulepszania człowieka (*human enhancement*).

I. Główne osiągnięcie naukowe

1.1. Ogólna charakterystyka

Dr Konrad Szocik przedstawił do oceny książkę dotyczącą bioetyki penetracji kosmosu. Jest to pozycja napisana w języku angielskim; język jest komunikatywny i pozwala dobrze zrozumieć rozważania autora. Książka jest wydana przez prestiżowe wydawnictwo Uniwersytetu Oksfordzkiego z siedzibą w Nowym Jorku. Od strony więc formalnej jest to duże osiągnięcie. Temat, który pojawia się w tej pozycji jest raczej mało znany, ale przez to stwarza okazję do wypracowania wkładu w naukę – w refleksję filozoficzną.

Habilitant w kolejnych rozdziałach rozwija pewną wizję bioetyki odniesioną do misji kosmicznych w znacznej mierze łączących się z poznaniem kosmosu i ewentualną migracją ludzi do miejsc w tymże kosmosie; jako przykład podaje on próbę zasiedlenia planety Mars. W pierwszym rozdziale rozważa habilitant miejsce bioetyki kosmicznej w ramach filozofii i etyki misji kosmicznych. W autoreferacie stwierdza, że w tym rozdziale definiuje „cel monografii jako refleksję nad możliwymi scenariuszami przyszłości człowieka przy założeniu, że eksploracja kosmosu będzie jej istotnym elementem” (s. 2). Sama filozofia kosmosu ma już swoich reprezentantów w świecie naukowym, choć jest to środowisko względnie mało znane szerszym kręgom świata filozoficznego. Bioetyka penetracji kosmosu jest propozycją raczej nową, którą habilitant chce rozwijać i dzięki której chce dokonać autorskiego wkładu do nauki. W drugim rozdziale podjęta jest próba określenia typu ryzyka, które będzie łączyło się z dłuższymi podróżami kosmicznymi. Ulepszanie człowieka będzie, w opinii habilitanta, formą prewencyjnego zabezpieczenia przed niebezpieczeństwami dla ludzkiego zdrowia i życia tych, którzy wyemigrują w przestrzeń kosmiczną. W tym znaczeniu interwencje ulepszające będą – w przekonaniu autora – rozumiane jako konieczność, a nie jako maksymalizacja potencjału, który człowiek już posiada. W tym też rozdziale dr Szocik poddaje analizie metodologię bioetyki kosmicznej wskazując, że będzie ona oparta bardziej na analizie poszczególnych problemów, jakie będą się pojawiały przy tych wyprawach niż na teoriach normatywnych. Swoją pozycję metodologiczną określa jako bliższą teorii konsekwencjalizmu niż deontologizmu. Rozdział trzeci to analiza biomedycznego ulepszania człowieka, zasadniczo w odniesieniu do tych debat, które mają miejsce w obrębie współczesnej bioetyki odniesionej do aktualnej kondycji człowieka w rzeczywistości ziemskiej. Autor wprowadza pojęcie ulepszenia radykalnego, ale rozumie go inaczej niż inni filozofowie zaangażowani w tę debatę: nie jako

maksymalizację, ale optymalizację ludzkich cech i zdolności. W następnym rozdziale habilitant podejmuje problem genetycznej modyfikacji embrionów i ich selekcji w kontekście przyszłych długoterminowych wypraw w przestrzeń kosmiczną. Autor powołuje się tu na zasadę prokreacyjnej dobroczynności, natomiast w przypadku selekcji rozważa wariant pozytywny i negatywny. Rozdział piąty podejmuje sprawę uzasadnienia ulepszania człowieka względem racji przemawiających na rzecz wypraw kosmicznych. Co do tych ostatnich, autor bierze pod uwagę misje naukowe, komercyjne i te związane z kolonizacją kosmosu. Habilitant wskazuje, że najmocniejsze uzasadnienie dla interwencji ulepszających łączy się z długoterminowymi misjami kolonizującymi przestrzeń kosmiczną. W rozdziale szóstym autor zastanawia się czy bioetyka ekspedycji kosmicznych jest odmienna od bioetyki, jaką znamy w aktualnej kulturze, naznaczonej warunkami życia na Ziemi. W odniesieniu do warunków kosmicznych, autor posługuje się pojęciem nowej ekologii moralnej, w której zasady moralne muszą być dostosowane do nowych warunków. Rozdział siódmy to rozważania dotyczące ulepszania moralnego w świetle misji kosmicznych długoterminowych. Habilitant wskazuje na misje kosmiczne jako na szczególnie sprzyjające środowisko ulepszania moralnego, ze względu na ich specyficzny charakter. Rozdział ostatni, ósmy, to omówienie takiej problematyki, jak bioetyka kosmiczna, etyka populacji i kolonizacja przestrzeni kosmicznej. W tej części autor omawia również takie problemy jak sprawiedliwość międzypokoleniowa, obowiązki wobec przyszłych ludzi, jak również kwestię antynatalizmu w perspektywie kolonizacji kosmosu.

1.2. Walory rozprawy

Lektura głównego dzieła dr Szocika wywołuje potrzebę ustosunkowania się do jego analiz i wniosków. Można tego dokonać poprzez wskazanie na walory i cechy pozytywne, jak również na wątpliwości i słabości rozprawy. Pierwsza sekcja poświęcona będzie temu, co pozytywne.

[1] Autor podejmuje problem nowatorski, mało dyskutowany, ale wychodzący naprzeciw prowadzonym badaniom nad poznaniem i penetracją przestrzeni kosmicznej. Jego szczególny wkład łączy się z próbą sformułowania bioetyki dla rozwijanej już tak zwanej filozofii eksploracji kosmicznych.

[2] Habilitant wpisuje swoje rozważania w problematykę etyczną i bioetyczną, która jest rozwijana w filozofii współczesnej i odgrywa ważną rolę w kulturze współczesnej. Czyniąc to wprowadza wiele ważnych osiągnięć myśli filozoficznej i ich przedstawicieli, do swojego dyskursu.

[3] Pozycja książkowa powstała w trakcie badań naukowych w różnych ośrodkach międzynarodowych i jest oparta o bieżący dyskurs rozwijany pomiędzy filozofami zainteresowanymi filozoficzną problematyką opanowania kosmosu dla ludzkich potrzeb. Wykorzystana literatura to zasadniczo pozycje anglojęzyczne. Ma to swoje strony pozytywne: debata ta toczy się zasadniczo w przestrzeni języka angielskiego; choć dobrze byłoby zacytować również pozycje z innych języków, są przecież inni badacze, którzy mają coś ważnego do powiedzenia na ten temat (to, że Amerykanie nie znają języków obcych nie powinno być traktowane jako nasze ograniczenie).

[4] Autor włącza do omawianego studium wiele wcześniejszych swoich badań; świadczy o tym ilość publikacji własnych, które cytuje.

[5] Wnioski są wyartykułowane jasno, choć są dosyć rozproszone; w książce niema sekcji, gdzie byłby one całościowo zebrane.

[6] Autoreferat napisany jest jasno i wyraźnie; jego struktura jest czytelna i zbiera wnioski z całej rozprawy. Wydaj się, że nawet autoreferat wyjaśnia pewne sprawy lepiej, niż sam tekst książki.

1.3. Wątpliwości, słabe strony i wady rozprawy

W rozprawie dostrzega się liczne uchybienia, uproszczenia i błędy. Wskażmy na te najważniejsze.

[1] Zastanawiające jest to, jak napisana jest ta pozycja książkowa: tekst jest ujęty w pierwszej osobie liczby pojedynczej. W książkach naukowych raczej unika się takiej formy pisania, a tekst wyrażony jest zwykle w trzeciej osobie liczby pojedynczej. Może w przypadku bardziej znanej postaci w świecie naukowy, o wysokiej i uznanej renomie forma ta nie budziłaby kontrowersji. Niekiedy znani naukowcy pod koniec swej kariery akademickiej sięgają po taki styl. Jednak nie chodzi tylko o pewną konwencję, która z natury podlega zmianom, ale o to, aby analizy i stawiane tezy były wyrażone w maksymalnie zobiektywizowany sposób. Na razie wygląda na to, że autor omawianej pozycji buduje bardziej jakąś osobistą narrację. To raczej osłabia przekaz i może służyć innym celom.

[2] Plan tej pozycji, przedstawiony chociażby w spisie treści, nie jest zbyt czytelny. Skoro autor chciał zastosować pewne debaty bioetyczne, toczone w naszych ziemskich społecznościach, do projektów przyszłych misji kosmicznych, mógł najpierw omówić tak istotne dla niego kwestie jak genetyczne modyfikowanie embrionów i ich selekcja w konwencjonalnej bioetyce, a później odnieść to do scenariusza misji kosmicznych. Na razie jest to ze sobą wymieszane, co rodzi pewne wątpliwości.

[3] Wątpliwa jest również definicja bioetyki, którą posługuje się habilitant. Na str. 7 określa on bioetykę jako „autonomiczną naukę (*science*) o charakterze interdyscyplinarnym, a filozofia i etyka są – choć nie koniecznie – dwoma dyscyplinami zawartymi, przynależnymi do bioetyki”. W jakim znaczeniu jest bioetyka autonomiczną nauką? W znaczeniu *science*? Niestety termin ten (bez dodatkowych kwalifikacji) odnosi się tylko do „twardych” nauk empirycznych, jak fizyka, chemia i ich pochodne. Czy bioetyka jest czymś na równi z fizyką i chemią? W skrócie: nie można zdefiniować bioetyki jako *science*.

Każda nauka, aby była nauką musi posiadać co najmniej swój własny język i metodę. Czy bioetyka posiada swój własny, autonomiczny język i metodę? Skoro jest to „bioetyka” to znaczy, że ma w sobie coś istotnego z „etyki”, a to już nic innego jak dyscyplina filozoficzna. Że obszar badań jest interdyscyplinarny – to prawda, ale ten obszar, przy uwzględnieniu jego złożonej specyfiki, jest badany za pomocą refleksji etycznej. I w końcu – jeśli filozofia i etyka nie są koniecznymi składnikami bioetyki, to na czym by ona polegała bez nich – na samej ocenie ryzyka? O tym świadczyłaby wypowiedź autora z „Załącznika” („Appendix”): *bioethics focuses on finding threats and risks* (s. 139). Jeżeli tak jest, to w ogóle w jakim celu nazywać to bioetyką?

[4] Dr Szocik wskazuje na łączność tradycyjnej bioetyki z bioetyką kosmiczną; twierdzi, że ta ostatnia jest przedłużeniem (*extension*) i adaptacją (*adaptation*) bioetyki klasycznej dla kontekstu misji kosmicznych (s. 8). Ta teza jest wysoce wątpliwa. Wstępnie habilitant słusznie zauważa, że klasyczna bioetyka formowała się w latach 60 ubiegłego stulecia pod wpływem pojawiania się nowych technologii medycznych i rodzących się w związku z tym – nowych dylematów etycznych. Jednak należy zauważyć, że w tym kontekście bioetyka była etyczną refleksją *następczą i realną* (realne przypadki): nowe lekarstwa, technologie medyczne, nowe sposoby leczenia zrodziły dylematy, które rozsadzały ramy uprawianej wówczas etyki medycznej; domagały się one nowej, poszerzonej refleksji. Inaczej mówiąc obiektywnie dokonujące się zmiany „wymusiły” nowy typ refleksji. Tego samego nie można powiedzieć w przypadku bioetyki kosmicznej. Stoimy tu zaledwie przed pewnymi przewidywaniami czy nawet spekulacjami futurystycznymi. One same – w znacznej mierze – są jeszcze nieobecne i – nie wiadomo czy kiedykolwiek będą. Refleksja etyczna, w ramach bioetyki kosmicznej, ma więc charakter *uprzedni i hipotetyczny* (przypadki hipotetyczne).

[5] Poważne wątpliwości budzi strona metodologiczna pracy. Habilitant deklaruje posługiwanie się różnymi metodami – „metodami mieszanymi”; w skrócie podejście to określa jako „synkretyczne” (s. 18n). Dr Szocik generalnie opowiada się za partykularyzmem i metodą skoncentrowaną na przypadkach niż na teorii (*bioethics in general, should be issue-driven, not*

theory-driven, s. 16). Częściowo akceptuje on metodę deontologiczną, jednak uznaje jej nieadekwatność w innych sytuacjach i bardziej opowiada się za metodą utylitarystyczną, konsekwencjalistyczną. Wspomina również o pomocnej roli kontraktualizmu, kazuistyki i etyki feministycznej, z odpowiednimi dla nich metodami; wskazuje na pomocną rolę moralnych intuicji. W swoim autoreferacie daje taki oto opis stosowanych metod: „w monografii zastosowałem metody refleksyjnej równowagi, analizę przypadków, analizę pojęciową, analizę porównawczą, metodę uszczegółowienia, jak również metodę tworzenia scenariuszy przyszłych zdarzeń w ramach badań nad przyszłością” (s. 2). Powstaje pytanie jak posługiwać tak zróżnicowanymi metodami? Co decyduje o tym, jaka metoda dochodzi do głosu i ma pierwszeństwo w określonym kontekście? A co w przypadku konfliktu metod (do którego może dojść, kiedy np. dane zagadnienie można badać za pomocą różnych metod)? Wydaje się, że przy takim szerokim spektrum strategii metodologicznych musi być jakaś podstawowa zasada kierująca, która jest swoistym punktem odniesienia. Co to jest? Czy jest tym intuicja autora?

Jest wątpliwe czy w tego typu projekcie można uprawiać bioetykę skoncentrowaną na przypadkach, a nie na teorii. Powodem tego jest fakt, że nie znamy przypadków, które nastąpią; wiele z nich ma hipotetyczny charakter; nie znamy konsekwencji, jaki z nich wypłyną, czasami nawet trudno domyślić się jakie konsekwencje w ogóle się pojawią. Jak tu wówczas dokonać rachunku konsekwencji? O wiele bardziej znana jest natomiast teoria etyczna, z którą bioetyka wkracza do takich spekulacji. Tak więc powiedzenie, że utylitaryzm w wersji konsekwencjalistycznej jest bardziej użyteczny od teorii deontologicznej, np. czterech zasad, jest raczej wątpliwe.

[6] Habilitant porusza się raczej w obrębie filozofii naturalistycznej. Jednak, z drugiej strony, posługuje się specyficznym typem spekulacji. Konstruuje on futurystyczny obraz przyszłych misji kosmicznych i problemów, które będą im towarzyszyły. W większości przypadków są one na razie niedostępne weryfikacji empirycznej. Od strony metodologicznej zastanawiające jest to, że obraz ten autor cały czas modyfikuje a nawet „uzupełnia”, że nie jest w stanie określić go dostatecznie w punkcie wyjścia na potrzeby budowy koncepcji bioetyki kosmicznej. W pewien sposób jest to zrozumiałe: mamy do czynienia z pewnym wielkim eksperymentem myślowym (*thought experiment*), który można rozbudowywać w różnych kierunkach. Stąd autor bardzo często w swej pozycji książkowej posługuje się określeniami *I assume* (zakładam), *I believe* (jestem przekonany, wierzę). Choć z drugiej strony może to oznaczać, że autor stale wprowadza różne założenia i swoje przekonania niejako *as hoc*, co znajduje potwierdzenie w omawianej pozycji. Z czymś takim trudno jest dyskutować. Filozof może wprowadzać założenia i swoje przekonania do dyskursu, jednak dyskusja filozoficzna

rozpoczyna się wtedy, kiedy podane są racje dla tych przekonań. W przypadku omawianego autora i jego pozycji książkowej, wydaje się, że te przekonania nie zawsze mają charakter typowy dla naturalizmu.

Choć preferuje on teorię ewolucyjną, naturalistyczną i utylitarystyczną coś więcej pojawia się w jego dziele. Na przykład, z jednej strony odrzuca on pojęcie natury ludzkiej ze względu na esencjalizm typowy dla naturalizmu (*it is only descriptive and is nothing more than a list of current human characteristics or functions* s. 37). Z drugiej, wprowadza do swojej narracji elementy, które wydają się być w konflikcie z tym stanowiskiem filozoficznym. Na początku VIII rozdziału składa on deklarację, że życie gatunku ludzkiego stanowi wartość samą w sobie. Co więcej, dodaje on, że jest to wartość wewnętrzna (*intrinsic value*) (s. 122). Czyli nie jest to wartość nadana, instrumentalna i pragmatyczna, ale właśnie wewnętrzna. To orzeczenie łatwo może wejść w konflikt z myśleniem ewolucjonistycznym i naturalistycznym; jak je więc rozumieć?

[7] Podjęcie przez autora tematu ulepszania człowieka (*human enhancement*) rodzi kolejne wątpliwości i zapytania. Zaraz na początku III rozdziału dr Szocik wskazuje, że ulepszanie człowieka nie jest niczym kontrowersyjnym (używa określenia *I assume that human enhancement is nothing controversial* – s. 26). Twierdzi, że takie ulepszenia dokonują się od tysięcy lat, czy to w formie naturalnej czy sztucznej, są ono powszechnie obecne i stąd nie powinny rodzić wątpliwości, kiedy są dzisiaj podejmowane i wdrażane. Ciężar wykazania, że jest to działanie kontrowersyjne – według autora – jest na barkach przeciwników (ss. 26-27). Jest to spore uproszczenie. Autor nie dostrzega, że czym innym jest ulepszanie dokonujące się drogą, założmy, zmian ewolucyjnych czy wychowania, wliczając w to oddziaływanie kulturowe, a czym innym ulepszanie biomedyczne. Ten temat został już mocno przeanalizowany w ramach filozofii ulepszania człowieka (czy autor ma tego świadomość?). To pierwsze ulepszanie dokonują się zwykle w sposób powolny albo wymagają dużego zaangażowania i współdziałania jednostki. W trakcie jego dokonywania się ludzie mają czas, aby się z nim oswoić, przystosować do niego, albo nawet się mu przeciwstawić. Te drugie są o wiele bardziej radykalne. Założmy, że w grę wchodzi modyfikacje genetyczne embrionów. Jednostka, której to dotyczy nie ma żadnego wyboru (np. nie jest pytana o ty, czy sobie tego życzy), dopiero po jakimś czasie uświadamia sobie, że została „genetycznie zaprogramowana”. Jest ona tym mocno naznaczona i zaistniałe konsekwencje są nieodwracalne, prawdopodobnie też – przekazywane przyszłym pokoleniom (co, mocno wpływa na kategorię „otwartej przyszłości”). To są dwa różne typy działań. Ci, którzy inicjują interwencje radykalne powinni się tłumaczyć, a nie ci, którzy się im sprzeciwiają.

[8] Zastanawiające jest użycie przez autora pojęcia ulepszenia radykalnego. Stwierdza on, że rozumie jej jako optymalizację a nie maksymalizację. W tym sprzeciwia się definicji radyklanego ulepszania, która pojawia się w książkach Nicholasa Agara. Warto zaznaczyć, że Agar jest krytykiem radyklanego ulepszania, a nie kimś, kto je promuje. Pytanie, dlaczego habilitant nie sięgnął do pozycji zwolenników radyklanego ulepszania, jak na przykład Ray Kurzweil, w celu lepszego zrozumienia tych interwencji. Autor posługuje się pojęciem radyklanego ulepszania jako formy działań, które pomogą przetrwać jednostkom ludzkim w warunkach kosmicznych; podaje on dwie niekorzystne dla człowieka okoliczności, które będą tam panowały: promieniowanie kosmiczne i zmiana parametrów grawitacji. Dr Szocik odcina się od takich form radyklanego ulepszania, które prowadziłyby do powstania transczłowieka i postczłowieka. Powstaje pytanie, czy te założenia są wystarczające dla hipotetycznego obrazu, który kreśli?

Otóż, jeśli weźmiemy pod uwagę wyprawy kosmiczne długoterminowe a nawet emigrację ludzi w przestrzeń kosmiczną, należy ten scenariusz doprecyzować, swoiście go domyśleć. Przestrzeń kosmiczna, czy na przykład warunki na planecie Mars są na tyle nieprzyjazne człowiekowi, że w grę będzie wchodziło coś więcej niż tylko niebezpieczne promieniowanie kosmiczne czy zmieniona grawitacja. A co z dostępem do wody i tlenu? A co z dostępem do środowiska naturalnego, do wartości estetycznych obecnych w świecie naturalnym? Pewną próbkę ograniczonego kontaktu z tymi dobrami mieliśmy w czasie pandemii Covid-19 i wiemy jakie spustoszenie to wywołało w ludzkiej psychice.

Powstaje pytanie czy modyfikowanie genetyczne astronautów a jeszcze bardziej przyszłych kolonistów będzie wystarczające w tej postaci, w jakiej omawia to autor. Dr Szocik jest w pewien sposób świadomy pojawiających się wątpliwości, stąd w drugiej części swej książki analizuje problem antynatalizmu. Może się okazać, że warunki w przestrzeni kosmicznej są na tyle szkodliwe, a wręcz zagrażające życiu (sam o tym mówi na s. 118), że lepiej będzie zaprzestać powoływanie do istnienia przyszłych pokoleń (s. 131); konsekwentnie doprowadzi to do wymarcia ludzkich kolonii pozaziemskich. Czy jest to scenariusz prawdopodobny w ramach zarysowanego eksperymentu myślowego? Moim zdaniem nie jest. Człowiek cały czas walczy o przetrwanie i sięgnie po wszystkie możliwości umożliwiające mu kontynuację istnienia. Stąd bardzo złe warunki w przestrzeni pozaziemskiej skłonią kolonistów raczej do coraz to nowych ulepszeń i ingerencji zapewniających przetrwanie. Wówczas radykalne ulepszenia mogą przyjąć te formy, o których mówią transhumaniści. Zatrze się granica pomiędzy optymalizacją i maksymalizacją, ponieważ ta ostatnia stanie się warunkiem

przetrwania. Wówczas trudno będzie uniknąć scenariuszy kreślonych właśnie przez transhumanistów, np. Ray Kurzweila, jak przesyłanie osoby (*the uploading of the person*).

[9] Słabością omawianej pozycji jest sposób, w jaki autor prezentuje pewne debaty bioetyczne i typowe dla nich stanowiska i argumenty. Najkrócej mówiąc posługuje się dosyć selektywną prezentacją tych debat. Na przykład pojęcie ludzkiej godności, które uznaje za ważne w swoim dyskursie, przedstawia on w sposób niezwykle skrótowy i uderzająco selektywny (s. 41). We współczesnej bioetyce jest to temat ważny i szeroko dyskutowany. W omawianej pozycji książkowej dr Szocika nie ma śladu, który by świadczył, że autor jest tego świadomy. Co na przykład z dosyć reprezentatywną pozycją „Human Dignity and Bioethics”, (red. E. D. Pellegrino, A. Schulman, T. W. Merrill, University of Notre Dame Press, Notre Dame 2009)?

Albo pojawiające się uproszczenia przy prezentacji argumentu z potencjalności rozwojowej embrionu (s. 55): przedstawienie jednego stanowiska, które odpowiada autorowi to chyba za mało. Potencjalność embrionu to długo i szeroko dyskutowany problem w bioetyce; ma on swe liczne rozwinięcia i interpretacje. Dr Szocik zwykle cytuje pozycje książkowe i artykuły dotyczące danego zagadnienia (albo robi do nich odniesienie) z ostatnich paru lat; problem polega na tym, że są to debaty, które mają dłuższe korzenie i nie można ich dobrze zrozumieć bez odniesienia do całości.

Autor może skłaniać się do takiego a nie innego stanowiska (to przecież jego prawo), jednak to nie zwalnia z obowiązku przedstawienia, że jego stanowisko lokuje się w dosyć gęstej siatce innych poglądów i koncepcji (albo przynajmniej zasygnalizowania, że takie poglądy w ogóle istnieją). To, czego się oczekuje od habilitanta to wykazanie się erudycją w danej dziedzinie i ta erudycja musi poprzedzać specjalizację.

[10] Kolejnym problemem, który rodzi wątpliwości w omawianej pozycji książkowej jest to, jak autor przedstawia zagadnienie ulepszania moralnego. W dosyć selektywny sposób odnosi się do tej ważnej debaty bioetyki współczesnej. Na przykład, w ogóle nie wspomina ważnej i poniekąd fundamentalnej dla debaty pozycji Igmara Perssona i Juliana Savulescu „Unfit for the Future. The Need for Moral Enhancement”, (Oxford University Press, Oxford 2012). Nie ma też śladu istotnej dyskusji, którą wywołała ta pozycja w środowisku filozofów. A co z debatą pomiędzy Johnem Harrisem a Julianem Savulescu na temat ulepszania moralnego (J. Harris, J. Savulescu, *A Debate about Moral Enhancement*, „Cambridge Quarterly of Healthcare Ethics” vol. 24, no. 1 (2015), ss. 8-22)? Co z ideą Boga-maszyny (*God-machine*)? Należałoby je przywołać i zastanowić się czy i na ile miałyby one zastosowanie do dyskusji nad moralnym ulepszeniem w przestrzeni kosmicznej.

II. Osiągnięcia naukowe dodatkowe

Dr Konrad Szocik posiada liczne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Jest on autorem bądź współautorem 4 książek w języku polskim i angielskim; jest ponadto redaktorem dwóch innych. W swoim autoreferacie deklaruje autorstwo 12 rozdziałów z zakresu filozofii i etyki misji kosmicznych; 11 rozdziałów z zakresu ewolucyjnych i kognitywnych nauk o religii; 4 rozdziałów dotyczących filozofii religii i badań nad religią; 2 rozdziałów odnoszących się do refleksji filozoficznej i ewolucyjnej nad zagadnieniami społecznymi i kulturowymi. Wskazuje on również na autorstwo licznych artykułów naukowych: 41 – z zakresu filozofii i etyki misji kosmicznych; 19 – z zakresu ewolucyjnych i kognitywnych nauk o religii; 13 – z zakresu filozofii religii i badań nad religią; 18 – dotyczących refleksji filozoficznej i ewolucyjnej nad zagadnieniami społecznymi i kulturowymi. W większości są to pozycje napisane w języku angielskim i wiele z nich zostało opublikowanych w znanych i wysokopunktowanych periodykach międzynarodowych.

Od roku 2014, dr Szocik wygłosił 14 referatów na sympozjach naukowych w języku polskim i 27 w języku angielskim. Również w czasie swego pobytu naukowego na Uniwersytecie Yale (USA) w latach 2021-2022 brał on udział w licznych wydarzeniach naukowych, które się tam odbywały (w Interdyscyplinarnym Centrum Bioetyki; 23 wydarzenia).

Dr Konrad Szocik odbył trzy staże naukowe: dwie kwerendy na Uniwersytecie Oksfordzkim w Wielkiej Brytanii i uczestniczył w jednym dłuższym pobycie naukowym na Uniwersytecie Yale (USA). Uczestniczył on również w pracach zespołów badawczych realizujących projekty naukowe finansowanych na drodze konkursów krajowych i zagranicznych (uczestnictwo w 5 projektach). Aktualnie jest on kierownikiem grantu „Bioetyka eksploracji kosmosu” przyznanego w ramach programu Opus 21 (lata 2022-25). Przedłożona rozprawa habilitacyjna koresponduje z tym grantem.

Osiągnięcia te są liczne, wielorakie i świadczą o dużym zaangażowaniu w pracę naukową habilitanta. Wpisuje się on nimi w ideał nauki, która dokonuje się ponad granicami państw i ma wymiar uniwersalny. Szczególnie na uwagę zasługują jego publikacje w znanych periodykach światowych i jego współpraca z uczonymi z różnych krajów.

Pojawiają się tu również zapytania i wątpliwości. Otóż ilość opublikowanych pozycji po uzyskaniu przez Konrada Szocika doktoratu jest tak duża, że rodzi się pytanie o to, kiedy zostały one napisane i jaka jest ich wartość. Nadmierna ilość publikacji grozi tym, że idee są powtarzane i ich ilość wcale nie musi przechodzić w jakość. Podejmowane przez dr Szocika

tematy choć są ważne, to jednak wpisują się w pewne współczesne modne trendy kulturowe i akademickie. To nie oznacza, że tworzą one już niepodważalny korpus nauki.

III. Dorobek dydaktyczny, organizacyjny, popularyzacja nauki i współpraca międzynarodowa

Dr Konrad Szocik jest zatrudniony w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, na Katedrze Nauk Społecznych. W języku polskim prowadzi tam zajęcia z następujących przedmiotów: filozofia, etyka, logika z retoryką, podstawy krytycznego myślenia, filozofia stosowana, współczesna kultura informacyjna, etyka badań biomedycznych, estetyka, etyka dziennikarska; w języku angielskim – filozofia i współczesna kultura informacyjna, jak również ćwiczenia z socjologii. Jako adiunkt był on promotorem paru prac licencjackich, 5 magisterskich, jak również pełni funkcję promotora pomocniczego dwóch prac doktorskich, z zakresu nauki o komunikacji i mediach.

Na swojej rodzimej uczelni pełnił funkcję pełnomocnika rektora do spraw nauczania studentów uzdolnionych; została mu również powierzona funkcja koordynatora programu Studia Ambitnego Studenta; brał udział w międzynarodowych szkoleniach tutorów. Angażował się również w opiekę nad organizacjami studenckimi: koło naukowe filozofii, „Future Studies”, jest on opiekunem koła filozofii feministycznej. Do jego działalności organizacyjnej należy również pełnienie funkcji redaktora czasopisma naukowego „Studia Humana” i członkostwo w redakcji „Orbis Idearum. European Journal of the History of Ideas”.

Habilitant może się również wylegitymować bogatym zaangażowaniem w popularyzację nauki. Z podanych w autoreferacie danych wynika, że opublikował 8 pozycji skierowanych do szerszego grona czytelników, tak w języku polskim, jak i angielskim. Ponadto udziela on wywiadów w Radio Rzeszów, Radio Tok FM, w Gazecie Wyborczej (Rzeszów), czy na licznych portalach internetowych popularyzujących naukę. W latach 2019-23 nauczał on filozofię w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie.

Dr Szocik brał udział w kilkudniowych wyjazdach w ramach programu Erasmus+ w latach 2017, 2018, 2019 i 2023 na Uniwersytet Kore w Enna we Włoszech. Współpracuje on z uczonymi z USA, Wielkiej Brytanii, z innych krajów europejskich czy z Japonii. Współpraca ta polega na wspólnym przygotowywaniu publikacji, projektów grantowych czy konsultacjach. Jako filozof zainteresowanym filozofią eksploracji kosmosu jest on zapraszany na różne seminaria i debaty międzynarodowe. Zasadniczym powodem tego typu zaangażowania jest to, że zajmuje się on dosyć nowatorską problematyką opanowania i zasiedlenia kosmosu.

Dr Konrad Szocik posiada liczne osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne, jest on aktywny na polu popularyzacji nauki i kontaktów międzynarodowych. Podobnie, jak w przypadku publikacji naukowych należy stwierdzić, że jego działalność obrazuje ideał nauki globalnej, gdzie dużą rolę odgrywają nie tylko kontakty, ale i międzynarodowe grupy badawcze. To musi rodzić ocenę pozytywną.

Zastanawia natomiast to, co to są za środowiska, jaka jest ich uznawalność na szerszych polach naukowych, a przez to na ile jest wiarygodny typ refleksji naukowej, tam uprawiany i rozwijany. To, że coś budzi duże zainteresowanie nie oznacza jeszcze, że jest to ustabilizowane pole badań naukowych. Połączenie bowiem nowatorstwa, zwłaszcza kiedy ma to charakter interdyscyplinarny, z wysokim poziomem wiarygodności nie jest łatwe i niestety – czasami może dominować to pierwsze a nie drugie.

IV. Uwagi końcowe i rekomendacja

Dr Konrad Szocik jest pracowitym i innowacyjnym myślicielem. Wielu zaawansowanych pracowników naukowych nie posiada dorobku naukowego jakim legitymuje się habilitant, w znaczeniu ilościowym. Wątpliwości rodzi natomiast strona jakościowa i metodologiczna, zwłaszcza jeśli idzie o główne osiągnięcie, które ma stanowić podstawę do nadania stopnia doktora habilitowanego. Z jego lektury nie można powiedzieć wiele na temat bioetyki eksploracji kosmosu. Autor posiada dosyć selektywną i niezadawalającą wiedzę z zakresu bioetyki i filozofii ulepszania człowieka. Dopuszcza się on licznych uproszczeń i traktuje bioetykę współczesną, uprawianą w ludzkich społecznościach zamieszkujących nasz świat, jako punkt wyjścia dla bioetyki wypraw kosmicznych. Jest to wyraźnie nieadekwatne; aby taki nowy projekt zbudować należy najpierw przemyśleć i przededefiniować bioetykę, czego autor nie czyni. Z jego dzieła trudno dowiedzieć na czym taki projekt będzie polegał (bioetyka „spekulatywna”); mamy tu do czynienia najwyżej z jakimiś wstępnymi i niepełnymi ustaleniami. Habilitant musi nad takim projektem więcej popracować. Dr Szocik może za jakiś czas stać się ciekawym badaczem i myślicielem, jednak na razie trudno uznać jego główne osiągnięcie naukowe za ważny wkład do nauki.

Rekomendacja negatywna

Odpowiadając na decyzję Rady Doskonałości Naukowej potwierdzoną postanowieniem Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach filozofia i archeologia, pod przewodnictwem dr hab. Marka Genslera, prof. UŁ, stwierdzam, że choć

dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny dr Konrada Szocika jest bogaty i habilitant jest wszechstronnie zaangażowany w życie uniwersyteckie, to jednak główne jego osiągnięcie nie spełnia warunków wyznaczonych pracami habilitacyjnymi. W związku z tym wnioskuję o nienadawanie mu stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

ks. Grzegorz Motuls